

Wdzięczność

Obyśmy w wierze pomarli ? tego życzył nam Ks. Biskup Andrzej Czaja podczas kazania odpustowego w dniu św. Anny. Niewiele brakowało, a w tym właśnie dniu, przygotowany przez spowiedź odpustową, na sobie mogłem doświadczyć spełnienia się tego życzenia. Widocznie Miłosierny Chrystus Pan chciał, abym tu na ziemi jeszcze pożył, i bym służył Jego Umiłowanemu Kościołowi. Dzisiaj to już wiem, z natchnienia św. Anny, gdy skracał mi się oddech i potęgował ból w piersiach, zdecydowałem się pojechać na badania do szpitala. Okazało się, że to była ta *ostatnia chwila*. I tak zostałem tam na siedem dni. W ciągu tego tygodnia czułem moc modlitwy tak wielu osób: kapłanów, sióstr w Karmelu, i Was Parafian. Wiara i żarliwa modlitwa dosłownie góry przenosi. Bóg zapłać księdzu proboszczowi i Wam za dar modlitwy w mojej intencji. Dzisiaj trochę lepiej rozumiem jak kruche jest nasze życie. Nawet jeśli mamy jeszcze tysiące spraw i planów, do głowy nam nie przychodzi, że ten nowy dzień może być ostatnim w życiu. Tylko wtedy, gdy Bóg tego zechce o poranku otworzymy nasze powieki, albo nie. Przypominają się tu słowa Pana Jezusa z Ewangelii: *Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, kiedy Pan wasz przyjdzie (Mt 25,13)*. Czy mam więc myśleć o śmierci każdego dnia? Niekoniecznie, ale być przygotowanym na spotkanie z Chrystusem, to już konieczność. A dokonuje się to przez regularną spowiedź świętą, Komunię świętą, modlitwę i troskę by spełniać jak najwięcej dobrych uczynków. Wtedy każdy z nas, w swoim sercu, będzie szczęśliwy i na pewno też, wiary dochowa do śmierci. W dzisiejszym drugim czytaniu św. Paweł daje nam ku temu nadzwyczaj proste wskazówki: *Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważanie – wraz z wszelką złością. Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i*



miłosierni. Przebaczajcie sobie nawzajem, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie. I tak w połowie wakacji, czy to leżąc w ogródku na wygodnym fotelu lub zwyczajnie siedząc w domu, chciejmy dla swojej należytej kondycji duchowej przeczytać ten natchniony tekst jeszcze raz, i zobaczyć czego we mnie jest więcej? Gniewu, znieważania, wrzaskliwości, złośliwości? Czy też potrafię zdobywać się na pokonywanie w sobie tych wad. Najpierw modlitwą, później dobrocią i nieustannym wybaczeniem. Tego chce Chrystus, a uczy nas św. Paweł Apostoł.

Wdzięczny ks. Mariusz.